

Sygn. akt II K 625/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Małgorzata Krupska-Świstak

**Protokolant:** sekr. sąd. Marta Owczarek, sekr. sąd. Justyna Dorosławska, staż.

Bogumiła Dajcz

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 24.01.2018 roku, 20.03.2018 roku, i 27 kwietnia 2018 roku sprawy

**M. B.** s. J. i I. z domu B.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 21.06.2017r w m. T., ul. (...), woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem m-ki A. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru wymijania kierującej rowerem - U. W. - znajdującej się na tym samym pasie ruchu co jego pojazd, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym kierująca rowerem U. W. doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem przednich odcinków żeber III-V po stronie lewej i z niewielkim stłuczeniem mięszu płuca lewego; stłuczenia twarzy z otarciem skóry czoła oraz stłuczenia lewego stawu łokciowego i kolanowego z otarciami naskórka, co spowodowało naruszenie czynności jej ciała trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów kodeksu karnego, które to obrażenia były inne niż określone w art. 156 Kodeksu Karnego przy czym po uderzeniu w/w rowerzystki nie zatrzymał się i usiłował oddalić się z miejsca jednak został powstrzymany przez świadka przedmiotowego zdarzenia

**tj. o czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk**

II. w dniu 21.06.2017r w m. T., ul. (...), woj. (...) prowadził pojazd mechaniczny marki A. (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej, nie stosując się do decyzji: (...) z dnia 13.06.2017r wydanej przez Starostę (...) o cofnięciu uprawnień w kategorii B prawa jazdy,

**tj. o czyn z art. 180a kk**

orzeka:

1. uznaje oskarżonego **M. B.** za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, z tą zmianą iż przyjmuje, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i zbiegł z miejsca zdarzenia oraz z tym uzupełnieniem że po słowach „znajdującej się na tym samym pasie ruchu co jego pojazd” dodaje zwrot „potrącił prawą stroną kierowanego przez siebie pojazdu rowerzystkę” i za to na podstawie art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej w punkcie 1 wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 (trzech) lat;
3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 kk zobowiązuje oskarżonego do wykonywania w okresie próby pracy zarobkowej;
4. w związku ze skazaniem za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;
5. w związku ze skazaniem za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 47 § 3 kk orzeka od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej U. W. nawiazkę w kwocie 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych;
6. oskarżonego **M. B.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 180a kk i za to na podstawie art. 180a kk wymierza mu karę grzywny w liczbie 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;
7. w związku ze skazaniem za czyn przypisany w punkcie 6 wyroku na podstawie art. 42 § 1a pkt 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku;
8. na podstawie art. 85 § 1,2 i 3 kk w zw. z art. 90 § 2 kk łączy środki karne orzeczone w punktach 4 i 7 wyroku i wymierza oskarżonemu łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;
9. na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego do zwrotu właściwemu organowi dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych;
10. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej U. W. kwotę 1216, 80 (jeden tysiąc dwieście szesnaście i 80/100) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
11. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 245,14 (dwieście czterdzieści pięć i 14/100) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 480 (czterysta osiemdziesiąt) złotych.

## UZASADNIENIE

W dniu 21 czerwca 2017 r. ok. godz. 17:00 U. W. wracała z pracy jadąc rowerem ulicą (...) w T.. Pokrzywdzona poruszała się prawidłowo, przy prawej krawędzi jezdni zmierzając od centrum w stronę miejscowości C.. Za nią, w tym samym kierunku jechało auto osobowe marki A. (...) o nr rej. (...) kierowane przez oskarżonego M. B., obok którego siedział kolega P. B.. Za samochodem oskarżonego jechał jeszcze F. (...) nr rej. (...) prowadzony przez W. D.. Oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania rowerzystki w chwili, gdy z naprzeciwka nadjeżdżał pojazd ciężarowy, za którym jechał także wracający z pracy M. D.. Na wysokości posesji nr (...) prawe lustro A. uderzyło w kierownicę roweru przewracając pokrzywdzoną, która upadła na asfalt przed samochodem marki F. (...). W. D. natychmiast się zatrzymał i pobiegł do leżącej. Zatrzymał się również jadący z naprzeciwka M. D. obserwujący całe zdarzenie. Auto oskarżonego przyhamowało, ale nikt z niego nie wysiadł, po czym kierowca przyspieszył i zaczął oddalać się pierwotnym kierunkiem. Widząc, że sprawca wypadku nie zatrzymuje się tylko odjeżdża z miejsca zdarzenia, M. D. gwałtownie zawrócił swój pojazd i pojechał za nim.

M. B. minął po prawej stronie pięć domów jednorodzinnych dysponujących szerokimi wjazdami i zatrzymał się dopiero we wjeździe do szóstej posesji, po przejechaniu blisko 150 m, przy czym cały czas jechał za nim M. D.. Świadek natychmiast zarzucił kierowcy, że uciekł z miejsca wypadku i osobiście wykonał zdjęcie tablic rejestracyjnych A. parkującego we wjeździe do posesji nr (...). Oskarżony i pasażer wysiedli z samochodu i pieszo wrócili na miejsce wypadku.

Dowód: zeznania W. D. k. 6-7, U. W. k. 25-26 i k. 113, zeznania

M. D. k.40-41, protokół oględzin sądowych k. 136-153,

zdjęcie k. 53

W wyniku wypadku U. W. doznała stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem przednich odcinków żeber III –V po lewej stronie z niewielkim stłuczeniem mięszu płuca lewego, stłuczenia twarzy z otarciem skóry czoła oraz stłuczenia lewego stawu łokciowego i kolanowego z otarciami naskórka. Opisane obrażenia spowodowały naruszenie czynności jej ciała na okres dłuższy niż 7 dni.

Dowód: opinia lekarska k. 36

Do wypadku doszło w terenie zabudowanym, na prostym odcinku asfaltowej jezdni o szerokości 6 m i dwóch pasach ruchu – po jednym w każdym kierunku. Pobocza w tym rejonie drogi występowały po obu stronach drogi, przy czym po prawo w stosunku do kierunku jazdy oskarżonego biegł ciąg posesji, z których każda dysponowała odrębnym wjazdem. Wysokość krawężnika umożliwiała parkowanie także poza wjazdami, wzdłuż krawędzi jezdni. Po lewej stronie drogi znajdowała się łąka. Warunki atmosferyczne w chwili zdarzenia były bardzo dobre – nie padało, nawierzchnia drogi pozostawała sucha, czysta i gładka.

Dowód: protokół oględzin miejsca wypadku k. 18-19v i k. 136-138, dokumentacja

fotograficzna k.139-153

W wyniku uderzenia w rowerzystkę prawe lusterko A. zostało stłuczone i odpadło. Uszkodzenia roweru lokowały się w obrębie kierownicy, która uległa przekręceniu w prawo względem koła, a jej obie rączki nosiły ślady otarć.

Dowód: protokół oględzin pojazdu A. k. 12-13v, protokół oględzin roweru k. 14-

15v

W chwili zdarzenia M. B. był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do kierowania pojazdami kategorii B, bowiem zostały mu one cofnięte decyzją Starosty (...) z dnia 13 czerwca 2017r., której nadany został rygor natychmiastowej wykonalności. Korespondencja zawierająca w/w decyzję została nadana na adres miejsca mieszkania oskarżonego i odebrana przez jego matkę dniu 16 czerwca 2017 r. Prawo jazdy zostało oskarżonemu zatrzymane przez policję 12 maja 2017 r.

Dowód: decyzja o cofnięciu uprawnień wraz z dowodem doręczenia k. 103-104

protokół badania trzeźwości k. 3-3v, notatka urzędowa k. 2-2v

M. B. przyznał się do spowodowania wypadku drogowego, ale zaprzeczył ucieczce z miejsca zdarzenia. Twierdził, że był wówczas zmęczony, a rowerzystka miała niestabilny tor jazdy poruszając się „raz do lewej, a raz do prawej”, co zauważył jeszcze przed wypadkiem. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego w takiej sytuacji ją wyprzedzał. Dodał, że gdy się zorientował, że uderzył w pokrzywdzoną chciał zatrzymać się w dogodnym miejscu. Pamiętał, że ktoś zatrzymał się „z piskiem opon” zarzucając mu, że potrafił rowerzystkę.

W zakresie czynu z art. 180a kk M. B. złożył zmienne wyjaśnienia. Początkowo utrzymywał, że nie otrzymał „należytej” korespondencji, nikt go nie informował, że powinien iść na powtórny egzamin i nie wiedział, że została wydana decyzja o cofnięciu mu uprawnień kierowcy. Podkreślił jednak, że był świadom, iż przekroczył limit punktów karnych i stracił uprawnienia po tym, jak wyprzedzał w miejscu niedozwolonym i przekroczył dopuszczalną prędkość. Przyznał, że dokument prawa jazdy policja odebrała mu za pokwitowaniem w toku kolejnej, rutynowej kontroli, gdy okazało się, że limit punktów został przekroczony. Kontrola ta miała miejsce krótko przed wypadkiem, możliwe, że w maju 2017 r. Na dalszym etapie rozprawy M. B. zmienił stanowisko oświadczając, że z dokumentów Starostwa w P. wynika, iż

otrzymał decyzję o cofnięciu uprawnień więc chciałby się przyznać do kierowania pojazdem bez uprawnień. Twierdził, że o stan zdrowia pokrzywdzonej pytał na policji, ale w szpitalu jej nie odwiedził, bo się wstydził.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. B. k. 111-112v, k. 129v, k. 155

M. B. ma niespełna 25 lat, jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, nigdzie nie pracuje i utrzymuje się z renty rodzinnej po ojcu w kwocie 1650 zł miesięcznie. Dotychczas nie był karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego k. 11v, dane z KRK k. 59

### **Sąd zważył, co następuje:**

Rezultaty postępowania dowodowego prowadzą do wniosku, że oskarżony jest sprawcą obu przypisanych mu czynów, a jego wina nie budzi wątpliwości.

Stan faktyczny w części dotyczącej przebiegu i skutków zdarzenia drogowego kwalifikowanego jako wypadek właściwie jednoznacznie wynikał ze wszystkich dostępnych źródeł dowodowych, nie wyłączając z tego kręgu wyjaśnień samego M. B.. Oskarżony wprawdzie usiłował przerzucić część odpowiedzialności za w/w zdarzenie na U. W. i kwestionował fakt zbiegnięcia z miejsca wypadku, ale jednocześnie przyznał się do potrącenia rowerzystki i potwierdził, że po zdarzeniu nie zawrócił, ale zatrzymał się ok. 200 m. od miejsca wypadku, gdzie z „piskiem opon” dotarł także człowiek zarzucający mu spowodowanie wypadku.

Okoliczności zdarzenia najbardziej przekonująco opisali jego naoczni świadkowie – M. D. i W. D., a różnice występujące pomiędzy ich relacjami w naturalny sposób tłumaczy dynamika sytuacji oraz emocje, jakie towarzyszyły przypadkowo obserwowanym zdarzeniom. Należy również pamiętać, że każdy z w/w przekazywał informacje zapamiętane z własnej perspektywy, co z kolei wynikało z konieczności podzielenia się rolami po tym, jak auto uczestniczące w wypadku oddalało się, a żadna z osób, które nim podróżowały nie okazała najmniejszego zainteresowania losami ofiary.

Nie ma powodów wątpić, że bezpośrednio przed wypadkiem pojazd oskarżonego mijał się z pojazdem ciężarowym, bo okoliczność ta jednoznacznie wynika z wiarygodnych zeznań M. D. i jednocześnie stanowi logiczne i uzasadnione doświadczeniem życiowym wyjaśnienie przyczyn potrącenia rowerzystki. Nie może też być kwestionowane, że U. W. jechała prawidłowo, a nie „wężykiem”, jak twierdził oskarżony, bo gdyby tak było nie umknęłoby to uwadze poruszającego się za nią W. D.. Świadek ten nie miał zaś żadnych wątpliwości, że tor jazdy pokrzywdzonej był stabilny. Trudno także nie dostrzegać korelacji pomiędzy twierdzeniem M. D., że kierujący A. „pchał się na trzeciego”, zamiast wyhamować przed zbliżającą się z naprzeciwka ciężarówką, a uszkodzeniami samochodu. Protokół oględzin A. jednoznacznie dowodzi, że w wyniku kontaktu z rowerzystką straciło prawe lusterko, co pozwala wnioskować, że konieczny odstęp pomiędzy pojazdami w chwili wyprzedzania nie został zachowany.

Zeznania M. D. i W. D. jednoznacznie wskazują również na podjętą przez oskarżonego ucieczkę z miejsca wypadku, przy czym najdobitniej wskazywała na to relacja tego pierwszego. Gdyby oskarżony zareagował inaczej nie byłoby racjonalnego powodu, dla którego M. D. czułby się w obowiązku zawrócić i ruszyć w pościg za oddalającym się A., a tym bardziej fotografować jego tablicę rejestracyjną.

Sam oskarżony przyznał, że oddalił się na odległość ok. 200 m szukając dogodnego miejsca do zatrzymania auta. Znamienne, że pozostali kierowcy zatrzymali się natychmiast i na miejscu wypadku, zlokalizowanym zresztą przy bocznej ulicy, zapewniającej dogodne ku temu warunki. Zeznania w/w świadków, w szczególności M. D. prowadzą więc do wniosku, że M. B. podjął ewidentną ucieczkę z miejsca wypadku i jego zachowanie doprawdy trudno ująć inaczej. Mimo pełnej świadomości potrącenia kobiety, oskarżony nie tylko nie zatrzymał auta, jak zrobili to inni, ale wręcz przyspieszył i oddalił się na odległość, której nie uzasadniały ani warunki drogowe, ani prędkość jego auta w chwili zderzenia z rowerem, z pewnością nie wymagająca tak długiej drogi hamowania. Trudno bronić tezy, że potłuczeniu i oderwaniu lusterka nie towarzyszył żaden odgłos, a widok upadającej na jezdnię

kobiety umknął uwadze kierowcy dysponującego przecież lusterkiem wstecznym. Przyczynę tak dalece niewłaściwego zachowania oskarżonego racjonalnie tłumaczy tylko jeden fakt – świadomość braku prawa jazdy i uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Spodziewane konsekwencje powyższego stanowiły wystarczający impuls, aby w pierwszym odruchu salwować się ucieczką z nadzieją, że stworzy ona dogodne warunki np. do wskazania innej osoby jako kierowcy. W tych okolicznościach zatrzymanie auta poza rejonem, który można określić mianem „miejsca wypadku”, bo aż blisko 150 m dalej i ewidentnie pod wpływem dynamicznego pościgu nie uzasadnia tezy, że ucieczka z miejsca zdarzenia nie wyszła poza fazę usiłowania. Przeciwnie, stała się faktem dokonanym, a okoliczność, że oskarżony nie stawiał czynnego oporu tylko zdecydował się wrócić na miejsce i poczekać na przyjazd policji może mieć znaczeniu już tylko na etapie wymiaru kary.

Sąd nie znajduje żadnych powodów, dla których należałoby kwestionować zeznania U. W., choć jej bezpośredni związek ze zdarzeniem i skala stresu towarzysząca nieoczekiwanemu uderzeniu przez samochód niewątpliwie ograniczyły jej możliwości wiernego zrelacjonowania zdarzenia.

Zeznania policjantów A. M. i M. K. interweniujących na miejscu wypadku dotyczyły okoliczności bezspornych, ale pozbawionych znaczenia dowodowego dla rekonstrukcji stanu faktycznego.

Zeznania pasażera A. P. B. były ewidentnie tendencyjne i sprzeczne z jakąkolwiek logiką. Skoro w/w twierdzi, że usłyszał huk i jednocześnie miał świadomość, że prawe lusterko A. zawadziło o kierownicę roweru U. W., to trudno racjonalnie wytłumaczyć fakt, że dopiero po przejechaniu ok. 200 m kierowca i pasażer zorientowali się, że ich auto potrąciło rowerzystkę. P. B. mija się więc z prawdą dążąc do dopasowania swoich zeznań do linii obrony przyjętej przez oskarżonego.

Materiał nieosobowy, w tym zwłaszcza dokumentacja procesowa z miejsca wypadku, decyzja Starosty (...) o cofnięciu oskarżonemu uprawnień do kierowania pojazdami kategorii B oraz opinia lekarska ilustrująca rodzaj i rozmiar obrażeń ciała pokrzywdzonej nie budziły wątpliwości.

Wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały na wiarę jedynie w części. Prawdą jest, że to oskarżony spowodował wypadek, ale nie można zgodzić się z sugestią, że w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do tego sama U. W.. Pokrzywdzona poruszała się prawidłowo i była widziana przez innych uczestników ruchu, którzy nie odnotowali w jej zachowaniu niczego niepokojącego. Prawdą jest również to, że oskarżony nie zatrzymał się po wypadku, ale odjechał na odległość blisko 150 m, ale nie jest prawdą, że takie zachowanie było wymuszone sytuacją drogową i dyktowane troską o zachowanie bezpieczeństwa. Tej części wyjaśnień przeczą zeznania W. D. i M. D., a także zdrowy rozsądek i wskazania doświadczenia życiowego. Stanowisko takie stoi także w jawnej sprzeczności z ustaleniami i spostrzeżeniami Sądu poczynionymi w ramach bezpośrednich oględzin miejsca wypadku. Okazało się ono ulicą położoną na uboczu T. (...), w bezpośrednim sąsiedztwie łąki i szerokiego, wygodnego pobocza wyposażonego w chodnik oraz liczne, rozległe wjazdy na mieszczące się tam posesje. Nie można zgodzić się również z tym, że M. B. nie był świadomy braku uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi skoro po pierwsze- miał świadomość, że przekroczył dopuszczalną liczbę punktów karnych za wykroczenia drogowe, a po wtóre nie dysponował dokumentem prawa jazdy, bo zostało mu ono fizycznie odebrane przez policję w toku rutynowej kontroli. W ocenie Sądu, M. B. wykazuje wyraźną skłonność do interpretowania nawet oczywistych faktów sprzecznie z logiką po to, aby umniejszać swoją winę i obarczać nią wszystkich poza samym sobą. Wskazuje na to choćby próba obciążenia współodpowiedzialnością za wypadek U. W. poprzez zarzucanie jej jazdy „wężykiem”. Analogiczną wymowę ma wykazywanie swojej nieporadności życiowej i eksponowanie niedostatków wiedzy w zakresie konsekwencji administracyjnych licznych wykroczeń drogowych, czy wreszcie przekonywanie, że opuszczenie miejsca wypadku stanowiło rezultat dbałości o bezpieczeństwo na drodze. Twierdzenia te stanowią zdaniem Sądu linię obrony, która w konfrontacji z elementarną logiką wypadu naiwnie i nieprzekonująco.

W rezultacie tak przeprowadzonej oceny dowodów M. B. należało przypisać czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, a nadto czyn z art. 180a kk.

Art. 177 § 1 kk stanowi, że podlega karze, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązującej sprawcę w konkretnych okolicznościach zasady (zasad) bezpieczeństwa doszło do powstania określonych w ustawie skutków. Nie podlega dyskusji, że w analizowanym stanie faktycznym U. W. odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1kk, a stało się to na skutek naruszenia przez oskarżonego nie jednej, ale kilku zasad bezpieczeństwa.

Po pierwsze, zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym – uczestnik ruchu ma obowiązek unikać wszelkiego działania, które mogłoby m.in. spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego. Oskarżony nie zachował podstawowych standardów ostrożności ryzykując podróż pojazdem mechanicznym bez uprawnień kierowcy. Odebranie mu prawa jazdy nie było przypadkowe, ale stanowiło wyraz utraty zaufania do jego umiejętności kierowcy i bezwzględne wskazanie do ich zweryfikowania. Jest więc dosyć oczywiste, że uczestniczenie w ruchu drogowym pomimo braku aktualnego świadectwa potwierdzającego wymagany poziom wiedzy teoretycznej i praktycznej samo w sobie stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa na drodze. Waga i rodzaj błędów popełnionych przez M. B. w taktyce jazdy na prostym odcinku drogi, przy bardzo dobrych warunkach atmosferycznych – w przekonaniu tym utwierdza.

Po drugie, oskarżony rażąco naruszył reguły odnoszące się do wykonywania manewru wyprzedzania określone w art. 24 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w/w ustawy. Nie zachował wymaganej w takiej sytuacji szczególnej ostrożności decydując się na wyprzedzanie mimo wyraźnych ku temu przeciwwskazań związanych z sytuacją na przedpolu jazdy. Nie zachował bezpiecznego odstępu od rowerzystki, ryzykując wyprzedzanie „na trzeciego”. Kwalifikowanie takiego zachowania, jako nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym urągałoby zdrowemu rozsądkowi i elementarnemu poczuciu przyzwoitości (por. wyrok SN z 19 października 1976 r., Rw 273/76, LexPolonica nr 305208, OSNKW 1976, nr 12, poz. 153).

Odpowiedzialność karna oskarżonego nie wyczerpuje się w naruszeniu dyspozycji art. 177 § 1 kk, będącej konsekwencją naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, bowiem ucieczka z miejsca wypadku, jako znamię kwalifikujące, prowadzi do obostrzenia wymiaru kary i przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za czyn podlegający kwalifikacji z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk.

Za wypadek drogowy popełniony w opisanych okolicznościach, art. 178 § 1 kk nakazuje orzec karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy tego zagrożenia zwiększonego o połowę. Wymierzona kara 1 roku pozbawienia wolności mieści się w tak określonych granicach i pozostaje we właściwej proporcji do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Oskarżony godził w wysoko cenione dobro prawne, stworzył ogromne zagrożenie dla zdrowia i życia U. W., a także spowodował konkretne skutki, z którymi pokrzywdzona nadal się boryka. Doprowadził do wypadku, ponieważ umyślnie naruszył podstawowe reguły bezpieczeństwa na drodze i zlekceważył nie tylko wiadome mu konsekwencje popełnionych wcześniej wykroczeń drogowych, ale nawet fizyczne odebranie mu dokumentu prawa jazdy. Z widoczną nonszalancją odniósł się do zasad wyprzedzania i manifestował bezkarność uczestnicząc w ruchu drogowym pomimo utraty uprawnień. Sposób jego działania cechowały więc bezmyślność, brak wyobraźni i poczucia odpowiedzialności za los innych ludzi. Fakt, że oskarżony, mimo młodego wieku i braku większego doświadczenia za kierownicą już teraz uparcie lekceważy podstawowe reguły bezpieczeństwa i z wyraźną arogancją traktuje skutki wykroczeń drogowych musi budzić niepokój i skłaniać do stanowczych działań prewencyjnych. Należało jednak mieć w polu widzenia, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności konsekwencje wypadku nie były drastyczne, a U. W. ma szansę powrócić do pełnej sprawności. M. B. nie był dotąd karny, a jako człowiek młody i nie przejawiający cech głębokiej demoralizacji zasługiwał na pozytywną prognozę kryminologiczną. Z tego względu wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszono na 3-letni okres próby, który jest konieczny dla utrwalenia skutków resocjalizacji i wyrobienia w oskarżonym poczucia odpowiedzialności, jaką podczas zdarzenia się nie wykazał. Efekt wychowawczy zapewni obowiązek probacyjny wymagający od oskarżonego wykonywania pracy zarobkowej. M. B. ma wszelkie warunki

ku temu, aby zacząć na siebie zarabiać, zwłaszcza, że renta rodzinna może nie być wystarczająca dla uregulowania pozostałych należności wynikających z wyroku. Oskarżony jest młodym i zdrowym mężczyzną, bez zobowiązań rodzinnych, a konieczność sprostania obowiązkom pracowniczym z pewnością wymusi na nim odpowiednią dyscyplinę życiową i przyczyni się do uregulowania zobowiązań wobec pokrzywdzonej. W związku z w/w czynem, z mocy art. 42 § 2 kk orzeczono obligatoryjny środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Obligatoryjny charakter miało nadto rozstrzygnięcie o nawiązce na rzecz pokrzywdzonego, bowiem wymagał tego art. 47§ 3 kk. W myśl powołanego przepisu – w razie skazania za przestępstwo określone w art. 177 kk, jeżeli sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia sąd orzeka nawiązkę w wysokości co najmniej 10.000 zł. Nawiązka w wysokości 12.000 zł dostatecznie zabezpiecza interes pokrzywdzonej, która rekompensaty materialnej za skutki wypadku zdecydowała się dochodzić w odrębnym postępowaniu. Nie przekracza także możliwości materialnych M. B. dysponującego odpowiednimi warunkami do tego, aby orzeczonej nawiązce sprostać. Bez wątpienia finansowe konsekwencje wypadku najlepiej przemówią do wyobraźni oskarżonego i utemperują jego skłonność do brawury i lekceważenia przepisów ruchu drogowego w przyszłości.

Niezależnie od powyższego, należy powątpiewać w skruchę oskarżonego, wyrażoną zdawkowo i dopiero na rozprawie. M. B. w toku procesu był zrelaksowany i zadowolony z siebie, wyraźnie dążył do marginalizowania skutków własnej nieodpowiedzialności, z pogardą odnosił się do cofnięcia mu uprawnień nazywając je niedorzecznością. Ewidentnie nie rozumiał także istoty sankcji administracyjnej, skoro mimo odebrania prawa jazdy uzurpował sobie prawo do występowania w roli kierowcy bazując na źle interpretowanych doświadczeniach swojego brata. Przez okres wielu miesięcy nie znalazł czasu ani ochoty, aby zainteresować się losem kobiety, którą naraził na cierpienie fizyczne i długotrwałe, wymagające nakładów leczenia.

Przepis art. 180a kk stanowi, że karze podlega sprawca, który nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami prowadzi taki pojazd na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu. Przedmiotem ochrony powołanego przepisu jest bezpieczeństwo ruchu drogowego odbywającego się w którejkolwiek ze wskazanych w nim przestrzeni geograficznych, a czynność sprawcza polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez osobę, której uprawnienia do kierowania pojazdami zostały cofnięte. Treść decyzji Starosty (...) jasno wskazuje, że nadano jej rygor natychmiastowej wykonalności. Organ wyjaśnił, że czyni to ze względu na słuszny interes społeczny wyrażający się zapewnieniem bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz zwrócił uwagę, że do chwili wydania decyzji oskarżony nie przedstawił dokumentu potwierdzającego fakt poddania się egzaminowi sprawdzającemu kwalifikacje z zakresu prawa jazdy kategorii B. Skierowanie na egzamin wydano na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji w Ł. z dnia 19 stycznia 2017 r. co tym bardziej uzmysławia jak niepoważny stosunek miał M. B. do zasad regulujących ruch drogowy.

Rygor natychmiastowej wykonalności stanowi zaś wyjątek uchylający zasadę wyrażoną w art. 130 § 1 kpa, zgodnie z którą decyzja nie podlega wykonaniu przed upływem terminu do złożenia odwołania. Rygor natychmiastowej wykonalności sprawia, że decyzja nieostateczna staje się natychmiast wykonalna, jest tytułem wykonawczym i może być egzekwowana przymusem państwowym. W ocenie Sądu, inna interpretacja decyzji zaopatrzonej w rygor, o którym mowa stałaby w jaskrawej sprzeczności z ratio legis art. 180a kk.

Za występki z art. 180a kk orzeczono karę grzywny stanowiącą jedną z alternatywnie określonych sankcji na naruszenie w/w przepisu. Nie ma powodów, aby w tym wypadku naruszyć zasadę ultima ratio pomijając nieprzypadkową kolejność kar w ich katalogu zawartym w art. 32 kk.

Wymierzenie jednorodzących środków karnym zobowiązywało do ich połączenia zgodnie z dyspozycją art. 90 § 2 kk. Bliski związek przedmiotowo- podmiotowym czynów i ich zbieżność czasowa uzasadniały zastosowanie absorpcji skutkującej orzeczeniem zakazu na okres 3 lat. Stosownie do brzmienia art. 43§3 kk zobowiązano oskarżonego do zwrotu prawa jazdy właściwemu organowi. Oskarżony winien mieć świadomość, że zakaz nie rozpocznie swojego biegu dopóki w/w obowiązek nie zostanie wykonany. Zdaniem Sądu, wyeliminowanie M. B. z grona kierowców na wskazany okres jest najważniejszym elementem wychowawczym i prewencyjnym wyroku, bowiem oskarżony wielokrotnie dowiódł, że nie potrafi w sposób dojrzały i odpowiedzialny prowadzić samochodu. Popelniane przez

niego wykroczenia, ignorowanie zatrzymania prawa jazdy, a wreszcie okoliczności wypadku nie pozostawiają cienia wątpliwości, że M. B. musi przemyśleć swój stosunek do bezpieczeństwa na drodze i poddać swoje kwalifikacje kierowcy koniecznej weryfikacji.

Na koszty sądowe złożyły się wydatki związane z uzyskaniem karty karnej, opinii lekarskich i ryczałtu za doręczenia zaś opłatę wymierzono zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych ( Dz.U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2272). Od oskarżonego należało nadto zasądzić poniesione przez oskarżyciela posiłkowego wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika.